Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczthamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych poczthamtach 5 zlr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek. Nro 24. 24. lutego 1842.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Prawodawczéj władzy państwa Nowego-Jorku przedłożono oświadczenia, potępiające stanowczo nieuznanie długów, na które kilka Państw Zjednoczonych przyzwoliło, i według których też Państwa już sobie postąpiły. Władza prawodawcza już przyjęła podobne oświadczenia, które ten haniebny system nieuznawania potępiają. Nowo-Jorski dziennik handlowy wyraża swoje ukontentowanie, że jego współobywatele dają poznać swoje godziwe zamiary, i wszelkiéj frymarce i oszukaństwu chcą obcymi pozostać.

Portugalija.

Wypadki w Oporto, o którycheśmy w przeszłéj Gazecie naszéj nadmienili, sprawiły w Lizbonie wielkie wrażenie. Większość izby deputowanych przedłożyła w adresie do Królowéj z dnia 28. stycznia protestacyję przeciw temuż rozruchowi, i nazwała go zbrodniczą reakcyją, dążącą do obalenia konstytucyi z roku 1838, która dla każdego Portugalczyka jest drogą. Z 51 obecnych deputowanych, podpisało się 47 na adresie; czterech nie chciało się podpisać, to jest: pp. Lacerda, Gaviao, Pereira de Mello i Cabral, brat Costa Cabrala. Tymczasem Królowa już dniem wprzód, to jest 27. stycznia wydała odezwę następującą: »Portugalczykowie! Są ludzie, którzy was uwieść i fałszywém wzywaniem Mego »imienia do buntowniczych rozruchów pobudzić usiłują, którzyby, pogardą ustaw i zuchwałém targaniem się na zaprzysiężoną przezemnie konstytucyję, trwałą, główną posadę »ustawy wstrząsnąć, i tron i publiczne swobody na największe niebezpieczeństwo narazić »chcieli. Portugalczykowie! szczęście wasze »jest przedmiotem najtroskliwszéj méj staranności. W zgodnéj z ustawami swobodzie upatruję najpewniejszą rękojmię Méj korony. Ale »ani wolność, ani korona, ani też niepodległość »narodu, ostać się nie mogą, przy daremném »chwytaniu się buntowniczych środków, aby »zmienić instytucyje, które, jeżeliby tego wymagała potrzeba, prawną drogą zmienić się »dadzą. Portugalczykowie! Pokładam nadzieję »w waszéj szczérości i waszém ku Méj osobie »okazaném przywiązaniu. Słuchajcie głosu Waszéj Królowéj. Wojsko, które w nadmienionych »rozruchach udział miało, niech niezwłocznie »na swe leże powróci. Chwilowe to zapomnienie »obowiązku swego przebaczam wszystkim osobom, które do tego należały, i wszystkim innym, którzy się uwieść dali. Dan w pałacu »Necessidades. Ja Królowa.«

Rozruch w samém mieście Oporto nie był bynajmniéj z rozlewem krwi połączony, tylko, jak zwykle, bogaty w szumne słowa i wygórowane odezwy. Głównym przewódcą tego rozruchu był komendant miejscowy w Oporto, tenże sam baron da Ponte de Santa Maria, o którym nie dawno słychać było, że o wierność jego rozbiło się usiłowanie uwiedze-

nia załogi. Należy on teraz obok Costa Cabrala do tymczasowego rządu. Całe miasto Oporto sądziło, że obwołaniem konstytucyi działa zgodnie z życzeniem dworu; wiadomo było powszechnie, że Costa Cabral był od dawna ulubionym ministrem, którego dwór wspiérał we wszystkich jego zatargach z jego kolegami. Surowego zganienia rozruchu tego ze strony Królowéj nikt się nie obawiał. Z Lizbony posłano do Oporto pana Sarmento, adjutanta Króla Ferdynanda, dla ogłoszenia tamże, że Królowa niepochwala tego rozruchu; lecz statek parowy nie dostawszy się do Oporto, nazad powrócił. Nie zdaje się, aby o przytłumieniu tego buntu szczérze myślano; gdyżby septembrzystom musiano dać broń w rękę. Telegrafy między Oporto a Lizboną są ciągle czynne. Dziś, to jest dnia 31. stycznia, dowiedział się rząd, że się baron Valongo, dowodzący w Minho, do rozruchu przyłączył, podobnież i baron Vinhaes w prowincyi Trasos-Montes przystąpił do niego z trzema batalijonami, również jak i baron Leira, dowódca powstania Kartystów w roku 1837. W Oporto uorganizowano batalijony milicyi narodowéj. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, bez wyjątku, zganili zamierzoną w obecnéj chwili zmianę, gdyż usiłowanie to, dla składu rzeczy w przyległéj Hiszpanii, w dwójnasób niepewném i niebezpieczném się okazuje.

Hiszpanija.

Madryt dnia 5go lutego. Ostatnie wiadomości z Portugalii donoszą, że konstytucyja Dom Pedra *(carta)* na dniu 25. zeszł. mies. śród powszechnego uniesienia, znowu przywrócona została, i że mieszkańcy i załoga z Bragi, Coimbry, Viany, Guimaraes jak i w Tras os montes stojące wojsko, pod dowództwem barona Vindhaes do powstańców się przyłączyły. Chociaż rząd portugalski imieniem Królowéj ogłosił, że powstanie silną dłonią ułłumi, jednakże pod d. 29go z. m. piszą ztamtąd, że kartystowskie wojska ruszyły w pochód ku stolicy i swoje szeregi po drodze wzmocniły. Załoga Lizbony ma być także przyjazną dla konstytucyi Dom Pedra. Co godzina oczekują z tamtąd stanowczych wiadomości o wypadku tego zaburzenia.

Przybyłe w wieczór na dniu dzisiejszym wiadomości z Lizbony sięgają aż po dzień 31. z. m. Aż dotąd nie zaszło tamże żadne zaburzenie na korzyść konstytucyi Dom Pedra, chociaż się tego w nocy dnia 31. spodziewano.

Z Madrytu donoszą o uwięzieniu pewnego człowieka, mianującego się baronem de Pelichy, który z Francyi przybył. Dnia 1go lutego wpadła niespodzianie policyja do jego pomieszkania, które on wraz z jednym z dawnych oficérów zwiniętego korpusu ochotników zajmował. Znaleziono u niego mnóstwo papiérów cyframi pisanych. Policyja potrafiła takowe wyczytać, i poczyniła ważne odkrycia o zamachu tajnych towarzystw, o planach do obalenia monarchii i związkach tychże z podobnemi towarzystwami w Francyi. Po ubiorze uwięzionego domyślać się można, że jest majętny. — Rejent wydał rozporządzenie, aby wstrzymano procesa przeciw wszystkim tym oficérom, których dla podejrzenia o udział w powstaniu w miesiącu październiku pod śledztwo oddano, jeżeli obżałowani prośbę o ułaskawienie podali.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie d. 9go lutego. Izba niższa była dziś w wielkim ruchu, wiedziano bowiem, że Sir R. Peel swoje wnioski pod względem ustaw zbożowych przedłoży. Po kilku wstępnych uwagach o ważności tego przedmiotu, o którym oświadczył życzenie, aby z spokojną rozwagą był roztrząsany, uznawszy istnienie wielkiéj nędzy, i oświadczywszy oraz swoje przekonanie, że plan rządu złagodzenie tego opłakanego stanu nie tak łatwo zdziałać potrafi, zamknął Sir Rob. Peel wniosek swój w następujących niemal punktach: 1.) Ustawy zbożowe nie są ani główną, ani też przeważną przyczyną panującéj obecnie nędzy. 2.) Zbieg różnych przyczyn, z którychby każda mogła sprawić zamieszki, wpłynął na ten zasmucający stan; z tych więc razem wziętych przyczyn da się łatwo wytłómaczyć széroko rozpostarta nędza. 3.) Drażliwe środki, jako to: papiérowe banki, nadzwyczajne ulepszenia w machinach, przetężone spekulacyje fabrykantów, spowodowały zakłócenie przyjaznych z Stanami Zjednoczonémi stosunków, gdzie równie jak i w Anglii, i z podobnychże przyczyn zamieszki powstały; w skutek zaszłych tamże zawichrzeń finansowych zmniejszył się w Stanach Zjednoczonych pokup na wyroby angielskie; do tego przyłączyła się jeszcze obawa wojny europejskiéj, i to wszystko razem było przyczyną obecnéj nędzy w Anglii. 4.) Przesilenia handlowe i wynikające ztąd ubóstwo są nieuchronne w kraju, w którym fabryki i handel stoją na wysokim stopniu, i w którym nieustanne ulepszenia mechanicznéj zręczności, potrzebę roboty ręcznéj coraz bardziéj zmniejszają. 5.) Mimo obecny, poli-

towania godny stan fabryk i handlu, nie trzeba jednak zwątpić ani o przyszłéj pomyślności pod względem handlu, ani też o potędze angielskiego Państwa; i jakkolwiek się wywóz do Stanów Zjednoczonych umniejszył, toć się wzmógł w innych kierunkach. Poczém przechodził minister różne stronnictwa, które przy zmianie ustaw zbożowych są interesowane. I tak oświadczył 1.) że ci, którzy wzrost rolnictwa w piérwszym stawiają rzędzie, nie będą modyfikacyi ustaw zbożowych całkiem przeciwni. 2.) Ależ niepodobna, obrońców zupełnie wolnego handlu zadowolić, których żądania zmierzające do zniesienia wszelkich ceł ochronnych, dla tego tylko tak wielu znalazły zwolenników, ponieważ przytoczone przez nich powody, zdawały się na piérwszy rzut oka o wiele gruntowniejszemi, niż argumenta tych, którzy ceł ochronnych żądają. 3cie. Pozostaje więc jeszcze stronnictwo, które się oświadcza za stałém cłem, mającém się nałożyć na wprowadzone z zagranicy zboże. Obrońcy wolnego handlu porównywują ceny żywności w Anglii i za granicą, i wyprowadzają z tąd argumenta, które na nieroztropne masy silnie działają; ależ probierczą podstawą w tym względzie nie powinien być stosunek, w jakim się mają ku sobie ceny żywności, lecz stosunek, jaki pod względem wygód życia w kraju, a zagranicą zachodzi; w téj mierze wyraził się dr. Bowring przed utworzonym co do cła wchodowego wydziałem, że pracująca klasa ludu daleko lepiéj i wygodniéj żyje w Anglii, niż w innych krajach. Usunąwszy więc temi słowy żądania za nieograniczonym handlem, zwrócił Sir Rob. Peel mowę swoję do tych, którzy się za stałém cłem oświadczyli. Był on tego zdania, że stałe cło może być równie w nienawistném okazane świetle, jak cło ruchome; zresztą widział się rząd zniewolonym do oświadczenia się przeciw cłu stałemu, a to z następujących powodów: 1sze. Ponieważ z natury tego przedmiotu wypływa, że całe okresy czasu, nie zaś pojedyncze lata dostatku i niedostatku idą z sobą na przemian. 2re. Ponieważ przez cło stałe rolnicy krajowi w latach urodzaju opuściliby ręce, gdyż w takim razie ceny na niższéj byłyby stopie. 3cie. Ponieważ Anglija w czasach zwyczajnych, dostateczną ilość zboża dla swéj ludności produkować może. Uchwalono przeto, wnieść do izby o zatrzymanie cła ruchomego, to jest ruchoméj skali, wraz z niejakiém zniżeniem cła, i o dokładniejszy sposób obrachowywania przecięcia cen. Skala zaprowadzona przez p. R. Peela, jest tak urządzona: iż 73 szylingów przyjęto za najwyższą cenę kwarteru pszenicy, i przy téjto cenie cło ma być najniższe, t. j. 1 szyling od kwarteru; za każdém zniżeniem ceny o 1 szyling, cło będzie w téjże saméj mierze o 1 szyling podwyższane; — zaś za najniższą cenę kwarteru pszenicy ma być przyjętych 51 szylingów, a przy téj cenie cło będzie najwyższe, i stanie na 20 szylingów. Aby zaś cło od swéj najmniejszości do największości według téj zasady przejść mogło, przyjęto też, aby przy cenie pszenicy 68, 67 i 66 szylingów za kwarter, cło na 6 szylingach stało, zaś przy cenie 54, 53 i 52 szylingów, cło ma stać na 18 szylingach. — Na jęczmień przy cenie 25 szyl. i niżéj 26 szyl. ma być cło 11 szyl., i w miarę podnoszenia się cen, ma ono spadać, aż nareszcie przy cenie 37 szyl. dojdzie swéj najniższości, to jest 1 szylinga. — Na owies przy cenie 18 szyl. i niżéj 19 szyl. ma być cło 8 szyl., i w miarę podnoszenia się cen, ma ono spadać, aż nareszcie przy cenie 27 szyl. dójdzie swéj najniższości, to jest 1 szylinga. Plan ten, który p. Cobden nazwał urąganiem się z biednego ludu, owego to ludu, którego cierpliwość sam Sir R. Peel tak bardzo wysławiał, plan ten mówię, będzie w przyszły poniedziałek w szczegółach swoich rozbierany.

Następujący tu wykaz przedstawia skalę cłową przez Sir R. Peela zaproponowaną, w porównaniu ze skalą, podług któréj pobierane jest dotąd cło od pszenicy zagranicznéj:

Przy cenie w przecięciu			Szyl.			Skala Peela. szyl.	Skala dotychczasowa. szyl.	pens.
	niższéj	od	51	za	kwarter	20	36	8
od	51	i niżéj	52	»	»	19	35	8
»	52	»	53	»	»	18	34	8
»	53	»	54	»	»	18	33	8
»	54	»	55	»	»	18	32	8
»	55	»	56	»	»	17	31	8
»	56	»	57	»	»	16	30	8
»	57	»	58	»	»	15	29	8
»	58	»	59	»	»	14	28	8
»	59	»	60	»	»	13	27	8
»	60	»	61	»	»	12	26	8
»	61	»	62	»	»	11	25	8
»	62	»	63	»	»	10	24	8
»	63	»	64	»	»	9	23	8
»	64	»	65	»	»	8	22	8
»	65	»	66	»	»	7	21	8
»	66	»	67	»	»	6	20	8
»	67	»	68	»	»	6	18	8
»	68	»	69	»	»	6	16	8
»	69	»	70	»	»	5	13	8
»	70	»	71	»	»	4	10	8
»	71	»	72	»	»	3	6	8
»	72	»	73	»	»	2	2	8
	73	i wyżéj	. . .	. . .	. . .	1	1	—

Cena kwarteru ($5^8/_{21}$ szefla berlińskiego) pszenicy na miejscu w Gdańsku przyjęta jest w przecięciu na 35 szyl., a koszta przewozu jednego kwarteru z Gdańska do Anglii wynoszą 10 szyl.; a więc według téj nowéj skali Sir R. Peela, pszenica gdańska mogłaby już z angielską konkurować, gdy cena téj ostatniéj dójdzie 59 szylingów (za kwarter), gdy tymczasem przy dotychczasowéj skali, konkurencyja ta zaczynać się może dopiéro wtedy, gdy cena (w przecięciu) pszenicy angielskiéj dójdzie 66 szylingów za kwarter.

Izba niższa. Posiedzenie na dniu 10. lutego. Lord John Russell zapowiedział dziś na dzień 14. b. m. następującą poprawkę do ministeryjalnego wniosku pod względem ustaw zbożowych: »Jeżeli izba złe skutki teraźniejszych ustaw zbożowych rozważy, i jeżeli się nad tém zastanowi, że te złe skutki chwianiem się wynikającém z skali ruchoméj jeszczeby się bardziéj pogorszyły, to nie może się widzieć spowodowaną do przyjęcia rządowego wniosku, gdyż on na téjże saméj zasadzie polega, jak teraźniejsze ustawy zbożowe, i niezawodnie też same pociągnąłby za sobą skutki.« Zaś p. Villiers chce tegoż wieczora przedłożyć izbie wniosek, aby całkiem znieść cło zbożowe.

—— Posiedzenie dnia 11. lutego. P. Christopher, przyjaciel księcia Buckinghama, oświadczył ze swojéj strony, że w wydziale zrobi wniosek, aby w miejsce proponowanéj przez ministeryjum skali inną ustanowić. I tak: jeżeliby cena pszenicy stała niżéj 51 szylingów, cło ma natenczas 25 szylingów wynosić, a za każdém podniesieniem się ceny o jeden szyling, ma również i cło spaść o jeden szyl., przy 60 szyl. zaś ma tylko 14 szyl. wynosić, i tak daléj, aż przy 69 szyl. spadnie na 5 szyl.; co do dalszych liczb ma być skala ministeryjalna zatrzymaną. Pułkownik Sibthorp oświadczył, że wniesie przy téj sposobności, ażeby cła przy samym wchodzie były opłacane, nie zaś, jak dotąd, dopiéro wtedy, kiedy już zboże zpod klucza królewskiego wzięto. Na zapytanie p. Gibsona, co rząd pod względem wprowadzania bydła na rzeź zamyśla, odrzekł Sir R. Peel, że przedkładając swój plan finansowy, przedłoży oraz zmiany swoje w tym względzie; może jednak już teraz zapewnić, że system zupełnego zakazu za całkiem niestosowny uznaje.

Na dniu 8. lutego odbył się obrzęd zaślubin księcia Mikołaja Esterhazego, najstarszego syna c. k. austryjackiego ambasadora, z lady Sarą Villiers, córką hrabi Jersey, najprzód podług katolickiego, a potém podług anglikańskiego obrządku. Ojciec pana młodego był przy tym obrzędzie przez barona Neumann reprezentowany.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie na dniu 10. lutego. P. Liaderes zrobił przy wstępie swojéj mowy tę uwagę, że wniosek pana Gannerona rozdziela się na dwie całkiem odrębne części. Piérwsza, która niczém nie jest, jak tylko wznowieniem wniosku p. Remily, żąda, aby deputowani, wyjąwszy tylko małą liczbę, płatnych urzędów nie przyjmowali. Do drugiéj części wniosku p. Gannerona, która o niezgodności niektórych urzędów z posadą deputowanego opiéwa, mowca jeszcze się mniéj przychylał, ma ona bowiem coś nienawistnego, gdyż na mocy tego wniosku jedna część członków chce drugich wyłączać z izby. Utrzymywał daléj, że tenże wniosek sprzeciwia się konstytucyi, gdyż ta wstęp urzędników do izby wyraźnie zapewniła i prawa wyborców przez to zabezpieczyła, że każdy deputowany, mianowany publicznym urzędnikiem, pod nowy wybor poddać się musi. Nakoniec wniosek ten jest także antiliberalny, gdyż prawdziwy liberalizm rozszérza prawa, ale ich nie ogranicza, i przez rozsądne rozwijanie i przekonanie umysłów toruje swoim zasadom drogę do zwycięztwa. Fałszywy zaś liberalizm ogranicza prawa, ale nie rozszérza, i usiłuje przez wyłączenie tych, których przekonać nie zdoła, odnieść zwycięztwo. Na poparcie tego zdania przytoczył mowca kilka słów p. Thiersa z r. 1832. Gdy p. Liadieres zasługi publicznych urzędników w sposobie nieco emfatycznym wynosił, zakończył potém swoję mowę następującemi słowy: »Rozważcie dobrze, moi zacni koledzy, że tu nie idzie o los kilku urzędników, ale o los waszéj polityki. Jestto walka między opozycyją a większością. Idzie tu o odstąpienie władzy drugim, albo o zatrzymanie téjże; idzie tu o politykę, którą od lat jedenastu zachowujemy, albo o politykę, którąby przeciwnicy nasi zachowywaną widzieć chcieli; idzie tu nakoniec o to, ażali mamy stér rządu poruczyć osobom, które już dwukrotnie czynnościami swojemi nasze nadzieje zawiodły, zostawiwszy krajowi przy złożeniu swojego urzędu mniéj o kilka milijardów, a więcéj gruzów.« Po téj mowie, która od środka żywemi oznakami zadowolenia przyjętą była, nastąpiło takie zaburzenie, że posiedzenie przez cały kwadrans przerwaném było.

P. Ressegeac zarzucał temu wnioskowi republikańskie zamiary i jawne targnięcie się na konstytucyję.

P. Gauguier mówił, że chociaż nie pochwala formy wniosku pana Gannerona, jednakże byłby za nim, gdyż widzi w tym wniosku zamiar zreformowania izby. Izba w teraźniejszym składzie nie posiada zaufania narodu, czego główną przyczyną jest wciskanie się urzędników do izby.

—— dnia 11. lutego. Ciąg dalszy rozpraw nad wnioskiem pana Gannerona: Pan Lamartine rozpoczął swoję mowę oświadczeniem, że ma nadto chlubne zdanie o patryjotyzmie pana Gannerona, aby mógł choć na chwilę o tém wątpić, że jego wniosek jest wypływem prawege przekonania, i poczytuje to za dowód jego odwagi, że tenże wniosek zaproponował; nie małéj bowiem potrzeba odwagi, do wniesienia projektu, aby izba sama się zreformowała. Poczém oświadczył zdanie, że wniosek pana Gannerona nie przyczyni się do podniesienia systemu reprezentacyjnego w opinii świata. Gdy potém za największe nieszczęście obecnych czasów jeszcze i brak utalentowanych, bezinteresownych mężów poczytał, zakończył mowę swoję następującemi słowy: »Czytałem przed kilkoma dniami w ciekawych pamiętnikach jednego z piérwszych historyków naszych, pana Lacretelle, opis odwidzin pana Barnave u księcia Larochefoucauld. Zgromadzenie prawodawcze przechodziło od gwałtownych kroków do niemocy; fakcyje podniosły swoje głowy, ustawy się rozprzęgły, 10ty sierpień krwią zbryzgał królewski pałac. Barnave, który, cokolwiekbądź o nim powiémy, był jednym z najgodniejszych z pomiędzy mężów rewolucyi, był przez podobną ustawę, jaką jest wniosek pana Gannerona, z prawa zasiadania w izbie wyłączony, Barnave, nie mając ani głosu ani mownicy, patrzył na to wszystko i trząsł się z niecierpliwości. »Nie znam« mawiał do swoich przyjaciół »okropniejszéj moralnéj katuszy nad tę, kiedy ten, który się czuje, że zdoła służyć swemu krajowi, że zdoła swój kraj ratować; kiedy, mówię, ten jest wykluczonym z tego stanowiska, gdzie go wzywa patryjotyzm i niebezpieczeństwo kraju. Takie jest obecnie moje położenie; widzę upadek kraju, widzę moje stanowisko zajęte przez wichrzycieli, albo téż przez niedołężnych ludzi; a co jest najgorsza, żeśmy sami przez nierozsądną wielkomyślność byli sprawcami naszego smutnego położenia. (Żywe wzruszenie.) Nie dozwólcie WPanowie, aby przyjęto jaką ustawę, którąby kraj nasz na przyszłość aby jednego utalentowanego lub téż odważnego męża pozbawić miała. Dzieląc kraj na dwie części, połową tylko kraju rozrządzać można, a przecież utwierdzenie pokoju i zabezpieczenie postępu całego wymaga kraju. Chociaż mojém najgorętszém jest życzeniem, aby ciało polityczne było bez wszelkiéj skazy, oświadczam się jednak przeciw owemu wnioskowi, któryby toż polityczne ciało kaléczył, nieuwalniając go jednak od skazy.« — Pan Lamartine opuścił mownicę śród żywego poruszenia izby, a udawszy się na swoje miejsce, przyjmował życzenia swoich kolegów. Za wnioskiem mówili jeszcze pp. Larcy i Remusat, a przeciw wnioskowi pp. Vilmemain i Duchatel. Ci ostatni starali się przedewszystkiém dowieść, że dla tego tylko ten wniosek przedłożono, aby ministeryjum obalić, a nowy rząd podług myśli lewéj strony utworzyć. Poczém ukończono rozprawy, i właśnie chciał prezydent dać znak do głosowania nad tém, ażali wniosek pana Gannerona ma być wzięty pod rozwagę, gdy mu wręczono listę dwudziestu deputowanych, żądających tajemnego głosowania. To wywołało żywe przerwanie obrad izby na lewéj stronie, która natarczywie wymagała odczytania nazwisk deputowanych, którzy się za tajemném głosowaniem oświadczyli. Prezydent: Odczytam izbie nazwiska: sato pp. F. Delessert.... (po lewéj stronie: Aha! ten!) Prezydent: Muszę izbę uważną uczynić, że każdy głośny wykrzyk przy odczytaniu nazwisk deputowanych byłby całkiem nie na swojém miejscu. Oto są następujące nazwiska: pp. Delessert, Montepin, Fould, Muret de Bord, Martell, Bussieres, Harle, I. Perier, Chassiron, Fraville, Marmier, Esnault, Humblot, Raguet, Lepine, Anisson Duperron, Barsalou, I. Lefebvre, Tilly, Corbiac, Henessy. Poczém przystąpiono do głosowania; wypadek był następujący:

liczba głosujących	388,	
zupełna większość	195	głosów,
za wnioskiem . .	190	»
przeciw wnioskowi	198	»

Wniosek pana Gannerona nie będzie więc wzięty pod rozwagę. Izba rozeszła się w największém oburzeniu.

Mówiono na dniu wczorajszym, t. j. na dniu 7. lutego, w wielkiém towarzystwie dyplomatyczném, że gabinet angielski o postanowieniu francuzkiego ministeryjum, nieratyfikowania traktatu pod względem przetrząsania okrętów, już zawiadomiono. Stanowisko, jakie kilku de-

putowanych w téj sprawie zajęło, zniewoliło gabinet do poddania się. Zapewniają nawet, że ciż deputowani mają mieć zamiar, wnieść adres do Króla, gdyby ministeryjum na ratyfikacyję tego traktatu nalegało. W skutek tych demonstracyj musiał p. Guizot powziąć postanowienie, udzielić lordowi Cowlejowi o tém wiadomości, a panu St. Aulaire przesłać instrukcyje. Oświadczenie, które w tym względzie posłowi angielskiemu uczyniono, było całkiem poufne, gdyż ministeryjum okazało, w jak krytyczném znajduje się położeniu co do spraw wewnętrznych. Spodziéwają się, że gabinet angielski tak usilnie nalegać nie będzie i dozwoli, aby ministeryjum z okazanéj izbom uległości korzystało.

Marszałek Soult oddał po słabości piérwszą wizytę w Tuileryjach na d. 9go lutego. Król i cała królewska familija przyjęła go z szczerém życzeniem z powodu jego wyzdrowienia.

Niemcy.

Hanower dnia 14. lutego. Jego Królewska Mość Król Pruski w powrocie swoim z Anglii przybył tu dziś po południu o godzinie pół do piątéj. Odgłos dział zapowiedział mieszkańcom stolicy Jego przybycie.

Nowiny lwowskie.

Do gmachów, które pod względem swéj okazałéj budowy, wkrótce miasta Lwowa niemałą będą ozdobą, słusznie rachować się może Zakład Naukowy Imienia Ossolińskich. Jeszcze roku zeszłego wystawiono tamże ładną salę na posiedzenia naukowe tegoż Zakładu, wyrestaurowano obszérną galeryję na obrazy, zbiory starożytności, numizmatyczne, mineralogiczne i innych przedmiotów, pokryto gmach cynkiem, podniesiono posadzkę kościoła przez wysypanie gruzami dla zapobieżenia wilgoci, szkodliwéj książkom, oraz wyciosano na froncie skrzydła, ścianę, w któréj głębi dla większéj symetryi dwie piękne półokrągłe kolumny postawiono. Między niemi mieścić się będzie w ładnéj gipsaturze z ozdobami, popiersie Założyciela, nad którém obecnie znany nasz rzeźbiarz p. Schimser pracuje Tego roku zajmie się jeszcze Zakład w miarę funduszów, dobudowaniem drugiego odpowiedniego skrzydła i wystawieniem na miejsce drewnianego parkanu, kształtnych żelaznych sztachetów. Odbudowanie tego miejsca równie jak i uporządkowanie zbiorów i dalsze wydawanie »Czasopisu«, winniśmy gorliwemu staraniu i pieczołowitości teraźniejszego dyrektora p. Adama Kłodzińskiego, pod którego troskliwym zarządem ani wątpić, iż Zakład ten dopnie swego pożytecznego przeznaczenia. -†-

* * *

Przybył właśnie do naszéj stolicy sławny włoski śpiéwak Jakób Antoni David, członek filharmonicznego towarzystwa w Rzymie i Bergamo. W sobotę da piérwszy koncert. Poprzednio popisywał się śpiéwem na wieczorze u jw. hrabianki Czackiéj.

Samobójstwo między Żydami do osobliwszych należy rzadkości; zeszłego tygodnia powiesił się tu we Lwowie jeden młody Żydek, z rozpaczy, że go drudzy jego towarzysze wyśmiewali, jakoby nie był wart nosić imienia Żyda z powodu, iż się przy kupnie krowy, o kilka reńskich dał oszukać.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Buczacz, dnia 20. lutego. Ceny zboża są u nas następujące: korzec pszenicy 6 zr. do 6 zr. 36 kr., żyta 3 zr. 45 kr. do 4 zr., jęczmienia browarnego 4 zr. 30 kr. do 5 zr., hreczki 3 zr. do 3 zr. 12 kr., owsa 2 zr. do 2 zr. 12 kr. w. w. — O wódkę nikt a nikt się nie pyta: garniec szumówki stoi na 12 kr., a okowitéj na 18 do 19 kr. m. k. — Cetnar wosku 75 zr., miodu z woszczynami 11 zr. 12 kr. m. k.

W początku tego roku mieliśmy tu kupców krakowskich, którzy w naszéj okolicy do 3000 korcy pięknéj pszenicy zakupili, płacąc korzec po 3 zr. m. k.

Wrocław, dnia 13. lutego. Na wełnę nie robią tu teraz interesów. Na cienkie gatunki ugody są już pozawiérane, a ze średniemi gatunkami nie wiémy jeszcze jak będzie, i według wszelkiego podobieństwa, ceny ich nie pójdą wyżéj od przeszłorocznych.

(Preus. Handl. Ztg.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Zamieszanie,* komedyja w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

514.

Oświadczenie.

Dyrekcyja nowego Teatru, który od Wielkiéjnocy r. b. ma być otworzonym, pragnąc sprostować mylne pogłoski, jakie się rozchodzą względem dalszego utrzymania artystów składających dotychczasowy teatr polski, — zniewoloną jest następujące uczynić oświadczenie:

Lubo Dyrektor nowego teatru we wszystkich swoich czynnościach, obowiązany jest przedewszystkiém mieć na oku całość Instytutu ubogich, któremu cały swój majątek wraz z gmachem teatralnym przezeń wzniesionym zapisał;— jednakże przejęty był szczérą chęcią nie tylko utrzymania dawnéj sceny polskiéj, ale nawet postawienia jéj na świetniejszéj stopie, i zaprowadzenia w niéj ulepszeń, które w ciągu lat okazały się niezbędnemi.

Na kilkakrotne wezwanie nowéj Dyrekcyi, nareszcie członkowie dotychczasowego Teatru polskiego podali następujące ultimatum:

1) Pan Nowakowski żądał sam dla siebie (pani Nowakowska bowiem dla słabości zdrowia chce się zupełnie od sceny uchylić), rocznie 1800 zr. m. k. i benefis zaręczony za 500 zr. m. k.

2) Pan Starzewski i jego żona żądali 2400 zr. m. k.

3) Pan Rudkiewicz z żoną 1800 zr. m. k. i benefis zaręczony za 600 zr. m. k.

4) Pan Smochowski 1000 zr. m. k. i benefis za 400 zr. m. k. zaręczony.

5) Pan Kamiński z żoną 1500 zr. m. k. i benefis na 500 zr. m. k. zaręczony.

Całkowita summa żądana przez ośmiu wspomnionych członków, wynosi tedy 10,580 zr. m. k. Ażeby utrzymać w porządnym stanie Teatr polski, potrzeba jeszcze najmniéj 17 członków czynnych, nie licząc Statystów, co wyniesie 8600 zr. m. k.— Koszta muzyki, oświetlenia i opalenia Teatru, oraz Administracyi, służby, malarza i maszynistów, obliczone na 120 widowisk, które polski Teatr w przeciągu roku ma przedstawić, wynoszą 8000 zr. m. k.; — razem więc wydatek jednoroczny na Teatr polski wyniósłby 27,180 zr. m. k.,— nie rachując procentu od kapitału włożonego na wybudowanie Teatru, oraz niszczących się przez używanie dekoracyj i garderoby.

Obliczywszy spodziewane dochody Teatru polskiego, lubo w każdéj administracyi nie rok najlepszy, ale przecięcie dochodów z lat różnych za zasadę brać się powinno, — Dyrekcyja nowego Teatru dawno jeszcze przed podaném ultimatum wspomnionych członków ofiarowała tymże następujące gaże:

1) Panu Nowakowskiemu 1500 zr. m. k. rocznie.

2) Panu Rudkiewiczowi z żoną 1400 zr. m. k.

3) Panu Starzewskiemu z żoną 1400 zr. m. k.

4) Panu Smochowskiemu 1040 zr. m. k.

5) Panu Kamińskiemu z żoną 1300 zr. m. k., wkładając na niego jedynie obowiązek Reżysera Teatru polskiego i nie mając nic przeciw temu, ażeby zatrzymał swoję posadę przy Redakcyi Gazety Lwowskiéj.

Gdy te warunki nie zostały przyjęte, Dyrekcyja nowego Teatru polskiego pragnąc się zabezpieczyć od wszelkiego zarzutu, podaje wzajemne te propozycyje do powszechnéj wiadomości i ośmiela się zapytać: czy przy tak przesadzonych żądaniach wspomnionych członków polska scena może się utrzymać, i czy gaże, które im Dyrekcyja ofiaruje, nie są przyzwoite?— Dopełnienie zaś powyższych żądań byłoby podobno pierwszym krokiem do zupełnego upadku sceny polskiéj; gdzie bowiem wydatki tak dalece dochody przewyższają, tam prędzéj czy późniéj niechybna zguba zagraża.

Dyrekcyja oświadcza zatém, że niechcąc się narazić na opóźnienie, a może zupełne zawieszenie polskich reprezentacyj, zniewoloną była, mimo najszczérszéj chęci utrzymania dawnych członków Teatru polskiego, wejść w układy z innemi artystami. — We Lwowie dnia 19. lutego 1842.

Dyrekcyja nowego Teatru polskiego.

Już po uczynioném powyższém podaniu, rozumiejąc, że przez podwyższenie gaży zbliży się ukończenie układu, ofiarowano państwu Kamińskim, państwu Rudkiewiczom, panu Smochowskiemu, panu Nowakowskiemu i państwu Starzewskim, to jest ośmiu członkom towarzystwa 1360 zr. m. k. — aby je stosownie do gaży przez Dyrekcyję wymierzonéj, między sobą rozłożyli; gdy jednak i ten środek nie posłużył do zbliżenia ostatecznego układu, Dyrekcyja nowego Teatru pospiesza o czynionych przez siebie usiłowaniach szanowną publiczność zawiadomić.

Dyrekcyja nowego Teatru polskiego.

Nie wchodząc w wywód powyższej sprawy, jedynie co do mojéj osoby, winienem w tém miejscu to tylko oświadczyć, że żądając dla mnie razem z moją żoną 1500 zr. m. k. i jeden benefis, nie zamieniałem go sam na podaną wyżéj kwotę 500 zr. m. k. — Gdy zaś późniéj ofiarowano mi wraz z żoną rocznie 1600 zr. m. k. bez żadnego benefisu, przystałem i na to, aby tylko rzecz jak najprędzéj załatwić.

Jan Nepomucen Kamiński,
Dyrektor Teatru polskiego.

515

ANNONCE
de TAPISSERIES de PAPIER.

Les librairies de Jean Milikowski

à Léopol, Stanisławów et Tarnów

viennent de recevoir de la fabrique privilégiée de Spörlin et Zimmermann,

UN NOUVEL ASSORTIMENT

d'échantillons de tapisseries de papier

pour l'an 1842,

qui diffèrent de beaucoup des tapisseries anciennement usitées. — Ils se distinguent autant par la fraîcheur et la variété des couleurs, que par l'élégance et le goût moderne des dessins. Les couleurs bigarrées et agréables à la vue, les fleurs et les festons gracieux qui s'élèvent en bas-reliefs, et le doux velouté de quelques-uns ajoutent beaucoup à la beauté de ces papiers, qui, vu encore leur solidité, méritent d'être récherchés pour orner les appartemens le plus élégamment montés. —

Principalement les tapisseries en or et en argent méritent d'attirer l'attention du public.

Le soussigné s'empresse aussì d'avertir le public, qu'il s'engage de les envoyer aux personnes qui voudraient les voir, mais pour une semaine seulement, et dans les endroits qui ne sont pas trop éloignés de la capitale. Le prix en est plus modique qu'il ne l'était ces dernières années, et il les vend au prix de fabrique indiqué par Spörlin et Zimmermann.

Léopol le 21. Fevrier 1842.

Jean Milikowski.